

Rewolucjonistka miłości- Bł. s. Rozalia Rendu

„Siostra Miłosierdzia powinna być jak zderzak, aby każdy mógł się na niej wesprzeć i złożyć na nią swoje ciężary”. To niezwykle porównanie, bo przecież co Siostra Miłosierdzia może mieć wspólnego ze zderzakiem? Bł. s. Rozalia Rendu tłumaczy to w bardzo prosty sposób. Jej misją było zawsze wykazywać gotowość do pomocy oraz być oparciem dla innych. To kolejna postać, która swoim życiem świadczyła miłosierdzie. Ta odważna i kochająca siostra była dla wielu Dobrą Matką, nauczycielką a nawet obrończynią życia.

Joanna Maria Rendu urodziła się 9 września 1786r. w Paryżu. Wychowała się w rodzinie głęboko wierzącej, gdzie uczyła się prawdziwej pobożności i miłości bliźniego. Podczas nauki w szkole w Gex, poznała Siostry Miłosierdzia i pomagała im w posłudze chorym. Odpowiadając na głos powołania, w 1802 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i przyjęła imię Rozalia. Po okresie formacji została posłana do jednej z najuboższych dzielnic Paryża i posługiwała tam przez 54 lata. Początkowo s. Rozalia uczyła w szkole prowadzonej przez siostry oraz zajmowała się ubogimi. Wkrótce potem otworzyła pracownię dla młodzieży przygotowującej się do zawodu. Dała szansę niewykwalifikowanym młodym ludziom na lepszą przyszłość. Z troszczyła się także o los dzieci, otwierając w dzielnicy żłobek.

Siostra Rozalia była osobą bardzo aktywną i dobrze zorganizowaną. Mawiała, że „Zawsze trzeba mieć jedną rękę otwartą do dawania, a drugą do brania”. Potrafiła dawać pomoc ale także ją przyjmować, dla jeszcze większego dobra ubogich. Dzięki jej radom oraz współpracy ze studentami i Fryderykiem Ozanamem, powstały Konferencje św. Wincentego a Paulo. Siostra Rozalia była kobietą odważną, nie bojącą się stawić czoła nawet wojennym pociskom. Podczas powstania w 1830r., opatrywała rannych, bez względu na to, po jakiej stronie walczyli. W oczach siostry, każdy człowiek był ważny i wartościowy. Nikomu nie odmawiała miłości.

Zmarła 7 lutego 1856 r. Na jej grobie umieszczono napis: „Dobrej Matce Rozalii w uznaniu jej zasług ubodzy i bogaci”. Została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II w dniu 19 września 2003r. , a jej liturgiczne wspomnienie obchodzone jest 7 lutego.

Dlaczego nazywamy ją rewolucjonistką? W miłości była zawsze radykalna, w działaniu odważna, a w służbie oddana. Jej odpowiedzią na rewolucję wrogości i zła było wprowadzenie dobra i bezgranicznej miłości. Była „zderzakiem” ochraniającym przed nienawiścią świata i przejmującym jego ciężary.